

Sylwester Woźniak
Zielona Góra

OJCOWIE BAZYLIANIE I ICH POSŁUGA W STARYM KUROWIE JAKO PRZYKŁAD PRACY GRECKOKATOLICKICH DUCHOWNYCH W OBRZĄDKU ŁACIŃSKIM

Działalność zakonu oo. bazylianów jest związana z dawnymi Kresami Wschodnimi, w szczególności Galicji Wschodniej. Ziemie te były w większości zamieszkane przez Ukraińców wyznania greckokatolickiego. Trudno więc zrozumieć, skąd ten zakon, tak wielce zasłużony dla rozwoju kultury ruskiej i ukraińskiej¹, znalazł się na terenie ziem zachodnich i północnych Polski. Jego obecność w tych regionach Polski jest związana ze zmianami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi, jakie zaszły w wyniku II wojny światowej. Wówczas do Polski przestały należeć ziemie², które były zamieszkiwane przez ludność ukraińską, białoruską i litewską³. W zamian Polska otrzymała ziemie, które po wysiedleniu ludności niemieckiej⁴ w znacznym stopniu zostały zajęte przez ludność polską⁵. Tym samym, po raz pierwszy od czasów średniowiecza, Polska stała się państwem jednonarodowym. Taka polityka wpisywała się doskonale w kontekst potrzeb polskich komunistów⁶.

Praca zakonu oo. bazylianów w obrządku zachodnim jest bezpośrednio związana z dziejami Kościoła greckokatolickiego po II wojnie światowej⁷. Utrata dawnych terenów

1 Zob. M.B. Topolska, *Spółczesność i kultura w Wielkim Księstwie Litewskim od XV do XVIII wieku*, Poznań-Zielona Góra 2002, s. 145-155; M. Piđłupczyk-Majerowicz, *Bazylianie w Koronie i na Litwie. Szkoły i książki w działalności zakonu*, Warszawa 1986.

2 Chodzi tutaj o Galicję Wschodnią, Wołyń, Polesie, Wileńszczyznę, Zachodnią Białoruś.

3 Więcej na temat tzw. Kresów Wschodnich dołączonych do Polski po traktacie ryskim zob. A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Londyn 1991, s. 90-96.

4 Zob. J. Hytrek-Hryciuk, *Rola funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w planowanym wysiedleniu ludności niemieckiej z Dolnego Śląska*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców. Studia nad zagadnieniem*, red. J. Syrnyk, Warszawa 2009; B. Nitschke, *Wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski w latach 1945-1949*, Zielona Góra 1999; Z. Kucz, *Mniejszość niemiecka w Polsce: geneza, struktury, oczekiwania*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, red. Z. Kucz, Wrocław 1997; H. Szczegółła, *Przedpoczdamskie wysiedlenie Niemców z Polski (czerwiec-lipiec 1945)*, [w:] *Ludność niemiecka na ziemiach polskich w latach 1939-1945 i jej powojenne losy*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1995.

5 A. Albert, *op. cit.*, s. 490-499.

6 Doskonałym obrazem dążenia i celów komunistów w stosunku do mniejszości narodowych jest cykl wykładów Józefa Stalina, zob. J. Stalin, *O podstawach leninizmu*, Warszawa 1949, s. 105-122.

7 Należy przypomnieć, że nie był to jedyny zakon obrządku greckokatolickiego działający na terenie ziem zachodnich i północnych. Działały tam także zgromadzenia żeńskie. Wśród nich był zakon obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, zob. S. Woźniak, *Zakon SS. Sióstr Zgromadzenia Dzieci*

spowodowała migrację (dobrowolną lub nie) ludności polskiej na ziemie zachodnie i północne Polski, tym samym wpisując się w epopeję wielkiej wędrówki ludów w XX wieku⁸. W nieco innej sytuacji była ludność ukraińska, która pozostała w Polsce po zmianie granic w 1945 roku. Zgodnie z ustaleniami pomiędzy rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR) a Polską Ludową ludność polska i ukraińska mogła się dobrowolnie przenieść do swoich państw narodowych⁹.

Wyjazdy Ukraińców na teren radzieckiej Ukrainy w krótkim czasie przestały być jedynie dobrowolne. W dużej mierze wynikało to z tego, że wysiedlenie ludności ukraińskiej było na rękę nowej władzy¹⁰. W celu całkowitego pozbycia się Ukraińców z terenów południowo-wschodniej Polski przeprowadzono akcję „Wisła”¹¹. W jej ramach na teren Ziem Odzyskanych wysiedlono ludność ukraińską i łemkowską¹². Operacja ta miała za zadanie ostatecznie rozwiązać zagadnienie ukraińskie w Polsce. W zasadzie trudno w sposób jednoznaczny wskazać pomysłodawcę tej akcji. Punkt widzenia zależy w dużej mierze od poglądów danego historyka, a także od jego narodowości. Jedyną rzeczą, która nie podlega żadnym dyskusjom, jest obecność ludności ukraińskiej i łemkowskiej na nowych ziemiach¹³. Tak rozpoczął się nowy etap historii tej ludności

Marii opieki św. Józefa obrządku bizantyjsko-słowiańskiego na terenie diecezji gorzowskiej w latach 1952-1962, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2009, t. 3, s. 83-94.

8 Zob. A. Małkiewicz, „W polityce nie ma żadnych sentymentów”. *Problemy mniejszości narodowych i religijnych w przededniu i w początkowym okresie drugiej wojny światowej*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. 1, red. S. Dudra, B. Halczak, A. Ksenicz, J. Starzyński, Legnica-Zielona Góra 2007, s. 227-248.

9 *Podpisanie Układu pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad, dotyczącego ewakuacji obywateli polskich z terytorium Ukraińskiej SRR i ludności ukraińskiej z terytorium Polski*, [w:] *Pod sztandarem bratniej przyjaźni. Zbiór materiałów i dokumentów o wspólnej walce i nierozzerwalnej przyjaźni ludu polskiego, ukraińskiego i rosyjskiego*, red. J. Kowalski, Warszawa 1954, s. 261-262.

10 G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Warszawa 1999.

11 Nie jest zadaniem autora omawiać akcję „Wisła”, czy też wyjaśniać jej genezę. Należało jednak o niej wspomnieć, gdyż w szczególności sposób łączy się ona z omawianymi w artykule wydarzeniami. Na temat operacji „Wisła” dostępna jest liczna literatura, m.in.: *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2003; R. Drozd, *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ramach akcji „Wisła”*, Warszawa 1997; *idem, Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001; B. Sikora, *Jaworzno wobec Ukraińców. Cztery lata nieoczywistej inicjatywy*, Jaworzno 1994; G. Motyka, *op. cit.*

12 łemkowie są uznawani przez polskie ustawodawstwo za osobną grupę etniczną. Została ona wymieniona w art. 2 par 4. w ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz. U. 05.17.141). Dodatkowo należy zaznaczyć, że część ludności łemkowskiej uznaje się za osobną grupę w narodzie ukraińskim, co dodatkowo komplikuje sytuację. Autor uważa, że ze względu na to należy wymieniać zarówno Ukraińców, jak i łemków. Więcej na temat podziałów narodowościowych wśród ludności przesiedlonej w ramach akcji „Wisła” zob. J. Makar, *Kwestia Bojków, Huculów, łemków, Rusinów wobec problemu jedności narodu ukraińskiego*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie...*, t. 1, s. 71-78; J. Mokalak, *Fenomen tożsamości łemków – uwarunkowania historyczne (do 1945 roku)*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie...*, t. 1, s. 79-88.

13 Należy dodać, że przesiedlenie Ukraińców na ziemie zachodnie i północne Polski spowodowało m.in. rozbitcie spójności tej grupy narodowościowej. Wsiedlenia w ramach akcji „Wisła” nie zmniej-

w Polsce, podczas którego nastąpiło wiele przemian społecznych, kulturowych i psychicznych osób należących do tych mniejszości narodowych¹⁴.

Duży wpływ na położenie zakonu oo. bazylianów po II wojnie światowej w Polsce miała również polityka państwa wobec Kościoła greckokatolickiego. W znacznej mierze wynikała ona z polityki Polski Ludowej wobec mniejszości ukraińskiej i z działań ZSRR wobec tego Kościoła. Związek Radziecki dążył do likwidacji Kościoła greckokatolickiego, który w oczach władz jawił się jako ostoja dążeń niepodległościowych narodu ukraińskiego. „Likwidacja” ta nastąpiła na „soborze lwowskim”, na którym ogłoszono zjednoczenie Kościoła greckokatolickiego z rosyjską Cerkwią prawosławną¹⁵. Do podobnych aktów jedności dochodziło w większości państw demokracji ludowej¹⁶. W Polsce zjednoczenie takie nie nastąpiło, ponieważ władze liczyły, że przesiedlenia w ramach akcji „Wisła” samoczynnie ograniczą działalność Kościoła i z czasem przestanie on istnieć. Takie postępowanie sprawiło, że status prawny tego Kościoła w Polsce nie był do końca jasny¹⁷.

Kościół greckokatolicki po akcji „Wisła” znalazł się w trudnym i bardzo skomplikowanym położeniu, ale wbrew przewidywaniu władz państwowych jego działalność nie została zakończona. W wielu domach na terenie ziem zachodnich i północnych odprawiane były tajne nabożeństwa¹⁸. Duże znaczenie dla przetrwania tegoż Kościoła miała postawa ks. Michała Ripeckiego, który odprawiał nielegalne nabożeństwa w Chrzanowie na Mazurach¹⁹. Do miejscowości tej przyjeżdżali wierni z całej Polski, nie tylko z Warmii i Mazur, i tym samym Chrzanowo stało się prawdziwym centrum

szły liczebności ludności ukraińskiej, lecz osłabiały jej potencjalne polityczne znaczenie. W polskiej literaturze trwa spór o znaczenie wysiedlenia ludności w ramach akcji „Wisła”, zob. B. Halczak, *Absurd akcji „Wisła”*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. 3, red. S. Dudra, B. Halczak, A. Ksenicz, M. Śmigiel, Głogów 2011, s. 47-56.

14 A. Jawornicka-Nowosad, *Kryteria i wskaźniki tożsamości narodowej osób wysiedlonych w ramach akcji „Wisła”*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie...*, t. 3, s. 75-92.

15 Więcej na temat „soboru lwowskiego” z 1946 r. zob. J. Moskałyk, *Sobór zdrady z 1946 roku*, [w:] *Kościół greckokatolicki na Warmii i Mazurach. Wobec doświadczeń przeszłości i przemian społeczno-politycznych w Polsce*, red. D. Melnyk, Olsztyn 2006, s. 31-46.

16 S. Stępień, *Represje wobec Kościoła greckokatolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej*, [w:] *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 2, red. *idem*, Przemysł 1994, s. 195-262.

17 P. Pelz, *Położenie prawne Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1945-1989*, „Więź” 1992, nr 7.

18 Odbywały się one w domach osób prywatnych. Wierni się schodzili, wspólnie modlili, a opiekę nad nimi sprawowała zazwyczaj jedna osoba, często były diak lub psalmista. We wsi Krzeszowice koło Bytowa, w prywatnym domu, znajdował się prawdziwy ołtarz. Zdarzały się także przypadki odmawiania pracy w dni, w które przypadły święta wedle kalendarza juliańskiego, zob. J. Mieczkowski, *Życie religijne mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1995, cz. 1, s. 107; S. Zabrowarny, *Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1947-1956*, [w:] *Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia*, red. J. Leoński, T. Rzepa, Koszalin 1992, s. 37.

19 I. Hrywna, *Rok pierwszy*, „Borussia” 1991, nr 1, s. 36; I. Hałagida, *Likwidacja i odnowienie duszpasterstwa greckokatolickiego w Polsce (1946/1947-1956/1957)*, „Bazylikańskie Studia Historyczne”, t. 1, red. *idem*, Warszawa 2011, s. 43-44.

sakralnym dla wiernych obrządku greckokatolickiego. Od świąt wielkanocnych 1948 roku nabożeństwa były odprawiane również w Nowym Dworze Gdańskim. Celebrował je co dwa tygodnie ks. Bazyl Hrynyk²⁰. W późniejszym czasie duchowny ten otrzymał były ewangelicki kościółek w Cyganku, gdzie nabożeństwa odprawiał już w każdą niedzielę²¹. Położenie Kościoła greckokatolickiego ratowała postawa Stolicy Apostolskiej, która uważała, że w takiej trudnej sytuacji kontrolę nad Kościołem powinien przejąć prymas Polski. Papież Pius XII 10 grudnia 1946 roku nadał kardynałowi Augustowi Hlondowi uprawnienia Delegata Ojca Świętego dla katolików obrządku wschodniego²². Podobne uprawnienia otrzymał abp Stefan Wyszyński²³. Kapłani greckokatolicki, którzy chcieli pozostać w Kościele, musieli przejść do obrządku rzymskokatolickiego, co wiązało się ze zdaniem odpowiednich egzaminów z liturgiki i łaciny. Tym samym stawali się oni birytualistami, czyli mogli pracować w obu obrządkach²⁴.

W trudnej sytuacji znajdowały się także zgromadzenia zakonne. Najbardziej jaskrawym tego przykładem była likwidacja sierocińca w Przemyślu prowadzonego przez siostry służebnice²⁵. Po ustaleniu nowych granic 33 domy Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najświętszej Marii Panny, które znalazły się na terenie Polski, zostały całkowicie zniszczone. Siostry pracowały w polskich parafiach, w szpitalach, aby zdobyć jakiegokolwiek środki do życia. Dopiero w latach 60. ubiegłego stulecia, dzięki liberalizacji polityki przez ekipę Władysława Gomułki, struktury Zgromadzenia w Polsce zaczęły się odnawiać. Siostry rozpoczęły organizowanie pierwszych katechez dla dzieci pochodzenia ukraińskiego. Mogły częściej uczestniczyć we mszy świętej obrządku

20 Na temat pracy ks. B. Hrynyka zob. I. Hałagida, „*Szpieg Watykanu*”. *Kapłan greckokatolicki ks. Bazyl Hrynyk (1896-1977)*, Warszawa 2008.

21 I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947-1957*, Warszawa 2003; *idem, Likwidacja i odnowienie...*, s. 44. Od 1949 r. nabożeństwo odprawiano w Komańczy na Łemkowszczyźnie. Pełny wykaz reaktywowanych placówek greckokatolickich zob. Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Urząd do spraw Wyznań (dalej UdsW), Wydz. III Nierzyskokatolicki, sygn. 24/43.

22 Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944-1989*, Kraków 1994, s. 33.

23 W przypadku nadania specjalnych uprawnień prymasowi S. Wyszyńskiemu istniało wiele nieudomówień. Nie wiadomo, kiedy i w jakich okolicznościach zostały one nadane. Również nie wiadomo, jakie dokładnie były to uprawnienia. Nie odnaleziono dokumentu potwierdzającego nadanie przez papieża kard. S. Wyszyńskiemu takich uprawnień. Wielu badaczy zajmujących się tą sprawą uważa, że mogły one zostać nadane ustnie. I. Hałagida uważa, że uprawnienia te mogły być znacznie szersze niż w przypadku prymasa A. Hlondy z uwagi na wciąż rosnące napięcie międzynarodowe. Swoją tezę oparł na wynikach pracy operacyjnej bezpieki, która pozyskała stosowne informacje od informatora, zob. I. Hałagida, „*Szpieg Watykanu*”..., s. 67-68.

24 Należy jednoznacznie stwierdzić, że władze negatywnie ustosunkowywały się do powstawania placówek greckokatolickich. Najczęściej zwracano uwagę, że powstanie takiej placówki powodowało, w oczach bezpieki, przekształcenie parafii rzymskokatolickiej w birytualną, zob. S. Dudra, *Poza małą ojczyzną. Łemkowie na Ziemi Lubuskiej*, Wrocław 2008, s. 166.

25 Sierociniec został przejęty przez państwo, dzieci zostały wywiezione do innych domów. Siostry zostały przesiedlone na teren Ziemi Odzyskanych, zob. I. Hałagida, *Likwidacja i odnowienie...*, s. 39-40.

wschodniego oraz brały aktywny udział w życiu swoich parafii²⁶. Na terenie Polski powojennej działał również zakon – będący żeńskim odpowiednikiem bazylianów – Siostry Zakonu Św. Bazylego Wielkiego z siedzibą władz w Janowicach Wielkich na Dolnym Śląsku (5 domów zakonnych, 22 zakonnice)²⁷.

Wśród męskich zakonów w powojennej Polsce prym wiedli bazylianie. Zgromadzenie to zdołało w pewien sposób ocalić swoje istnienie w okresie Polski Ludowej. W 1946 roku delegatura bazylikańska w Polsce liczyła piętnastu ojców i trzech braci zakonnych. Do 17 września 1959 roku obowiązki protoarchimandryty pełnił o. Paweł Puzkarski. W czasie jego pobytu w więzieniu obowiązki przełożonego, na polecenie prymasa Stefana Wyszyńskiego, pełnił o. Rodion Barabasza. Jako jedyna instytucja Kościoła greckokatolickiego, zakon oo. bazylianów otrzymał w 1949 roku osobowość prawną. W 1959 roku delegatem został o. Rodion Barabasza, w 1960 roku zaś, zarząd główny zakonu powołał nowy skład delegatury. W jej skład weszli: o. Arsenjusz Kulibaba (protokonsulador), o. Paweł Puzkarski i o. Pasyw Szewaha (konsuladorzy) oraz o. Włodzimierz Hajduk (ekonom). W latach 1956-1985 oo. bazylianie posiadali pięć rezydencji: w Warszawie, Przemyślu, Węgorzewie, Kołobrzegu i Olsztynie. W latach 1975-1985 jeden z ojców mieszkał w Stargardzie Szczecińskim, gdzie odprawiał nabożeństwa w obrządku greckokatolickim. Dojeżdżał on również do Szczecinka i Inńska. Po 1956 roku zakon czynił starania o otwarcie nowicjatu, na co pozwolił prymas Stefan Wyszyński. W 1959 roku w nowicjacie było jedynie dwóch kandydatów, liczniejsze powołania rozpoczęły się dopiero w latach 80. ubiegłego wieku²⁸.

Władze państwowe przywiązywały dużą wagę do działalności oo. bazylianów, o czym świadczy proces o. Pawła Puzkarskiego. Bezpieka otrzymała informację, że zakonnik ten był zaangażowany w udzielanie schronienia ukrywającym się greckokatolickim kapłanom w administrowanym przez siebie klasztorze. Dodatkowo podejrzany był o dysponowanie pewną sumą dolarów, którą miał otrzymać od prymasa Augusta Hlonda i rozdać je pomiędzy duchownych greckokatolickich. Wedle oceny władz, był on inspiratorem listów do Stolicy Apostolskiej, w których opisywano położenie Kościoła i duchownych. Władze w 1952 roku zdecydowały się na aresztowanie o. Pawła Puzkarskiego (wraz z ks. Mikołajem Deńko i o. Piotrem Pasywem OSBM)²⁹. Należy wspomnieć, że w największym procesie pokazowym wymierzonym w Kościół katolicki pewną rolę odegrał o. Paweł Puzkarski OSBM. Skazanie warszawskiego bazylianina

26 Siostra Anna (I. Drozd), *Historia Prowincji Nieustającej Pomocy. Losy Zgromadzenia ss. Służebnic NMP w Polsce po II wojnie światowej*, (mpis w posiadaniu autora).

27 Siostry Zakonu św. Bazylego wywodzą swoją tradycję z IV w. Reguła miała zostać stworzona przez św. Makrynę, siostrę św. Bazylego. Funkcjonowanie zakonu zostało oparte na regule oo. bazylianów przystosowanej do warunków życia monastycznego kobiet.

28 Ks. R. Skarżyński, *Struktura i organizacja Kościoła i życie religijne wiernych okręgu drezdeńskiego w latach 1945-1992*, Wrocław 2005, s. 156-157.

29 I. Hałagida, „Szpieg Watykanu”..., s. 59.

pozwoili na rozszerzenie katalogu oskarżeń wobec bpa Czesława Kaczmarka. Wśród wielu zarzutów stawianych duchownemu³⁰ znalazły się te, które mówiły o wspieraniu kapłanów greckokatolickich, którzy zostali nazwani organizatorami masowych mordów na Polakach, szpiegami USA i Watykanu. Ponadto znalazła się tam wzmianka o finansowaniu przez polski Episkopat duchowieństwa grekokatolickiego przy pomocy o. Pawła Puzkarskiego i oo. bazylianów w Polsce. Zdaniem Igora Hałagidy, proces bpa Czesława Kaczmarka był pośrednim uderzeniem wymierzonym w Kościół greckokatolicki³¹.

Zakon oo. bazylianów musiał działać w obrządku rzymskokatolickim. Pozostawanie w birytualizmie sprawiło, że zakon ten znalazł się na terenie Gorzowskiej Administracji Apostolskiej³², która cierpiała na permanentny brak duchownych. Zakon ten posiadał dwie placówki rzymskokatolickie: jedną przy swoim klasztorze w Warszawie, drugą w Starym Kurowie³³.

Kuria biskupia w Gorzowie Wielkopolskim 25 stycznia 1947 roku mianowała pierwszego bazylianina wikariuszem parafii w Starym Kurowie. Był nim o. Włodzimierz Hajduk OSBM³⁴. Pomagał on proboszczowi parafii, ks. Michałowi Rozlepilę. Po jego śmierci o. Włodzimierz Hajduk został mianowany 11 lutego 1950 roku proboszczem tej parafii³⁵. Początkowo liczyła ona dziewięć kościołów filialnych: w Błotnicy, Głębozku, Górecku, Górkach Noteckich, Łącznicy, Nowym Kurowie, Pławinie, Zwierzynie i Żółwinie. W 1966 roku odłączono Górki Noteckie i Górecko liczące razem 1890 wiernych. Po erygowaniu nowej parafii w Górkach Noteckich parafia Stare Kurowo liczyła 6178 osób. Wikariuszem w Starym Kurowie został w 1950 roku o. Melecjusz Biliński, który sprawował tę funkcję do 1978 roku, z przerwą w latach 1968-1970. Kolejnymi wikariuszami byli: o. Jozafat Romanyk (1957-1965), o. Włodzimierz Szagała (1960-1964), o. Jozafat Osypanko (1961-1974), o. Mirosław Piłdypczak (1975-1978), o. Orest Piłdypczak (1975-1978), o. Bohdan Krupka (1977-1978). W latach 1955-1956 w parafii rezydował o. Pasyw Szewaha. 30 czerwca 1978 roku bazylianie przekazali parafię w Starym Kurowie księżom diecezjalnym, aby zająć się wyłącznie pracą duszpasterską w obrządku wschodnim³⁶.

30 Został oskarżony m.in. o to, że na polecenie Watykanu, który został określony jako agentura Stanów Zjednoczonych, działał na zgubę państwa polskiego, zob. E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009, s. 166-168.

31 I. Hałagida, *Likwidacja i odnowienie...*, s. 50.

32 Administracja Apostolska to teren podległy bezpośrednio zwierzchnictwu papieża. Na ziemiach zachodnich i północnych istniały administracje apostolskie, ponieważ władze państwowe i Stolica Apostolska nie potrafiły wypracować jednolitego stanowiska wobec jednostek terytorialnych na ziemiach zachodnich i północnych, zob. R. Marek, *Kościół rzymskokatolicki wobec ziem zachodnich i północnych*, Warszawa 2006.

33 Ks. R. Skarżyński, *op. cit.*, s. 156-157.

34 Jest to skrót łaciński, oznaczający przynależność do odpowiedniego zakonu. W przypadku oo. bazylianów oznacza on: *Ordo Sancti Basilii Magni*. Należy dodać, że skrót ten nie wywodzi się z oficjalnej nazwy zakonu.

35 Ks. R. Skarżyński, *op. cit.*, s. 158.

36 *Ibidem*, s. 158-159.

Zadanie zakonu na terenie parafii w Starym Kurowie sprowadzało się do obowiązku prowadzenia pracy duszpasterskiej. Według rozporządzeń Ordynariusza Diecezji Gorzowskiej, oo. bazylianie mieli dbać o zabezpieczenie wszelkich budynków sakralnych, mieszkalnych, gospodarczych oraz o ich godny i estetyczny wygląd. W razie konieczności mieli dbać o ich rozbudowę. Równocześnie zostali zobowiązani do troski o wszelkie mienie parafialne zgodnie z przepisami prawa kanonicznego i z zarządzeniami biskupa ordynariusza. Ich praca była zależna od decyzji biskupa ordynariusza, który miał pełną swobodę podziału parafii obsługiwanych przez kapłanów. Wzajemne stosunki pomiędzy zgromadzeniem a gorzowską kurią biskupią były oparte na umowie zawartej pomiędzy obiema wyżej wymienionymi stronami. W punkcie pierwszym umowy stwierdzono: „Zachowując przepisy CIC [Kodeks Kanoniczny Kościoła – przyp. S.W.] regulujące obsadzanie stanowisk duszpasterskich w diecezji przez kapłanów zakonnych, powierzam Ojcom Bazylianom prowadzenie duszpasterstwa w następującej parafii diecezji gorzowskiej: Stare Kurowo”³⁷. Należy dodać, że umowa ta zobowiązywała oo. bazylianów do pracy w obrządku łacińskim. Nie było w niej mowy o posłudze wśród diaspory grekokatolików, jednakże ojcowie ją pełnili. Zakonnicy pracujący w Starym Kurowie dojeżdżali do Chrzanowa, Wałcza, Białego Boru, Przemyśla i Jarosławia, aby pomagać pracującym tam księżom grekokatolickim, głosząc rekolekcje wielkopostne³⁸.

W 1975 roku pracę w parafii Stare Kurowo rozpoczęli dwaj oo. bazylianie: Mirosław – Stefan Pidłypczak i Orest – Bazyli Pidłypczak³⁹. Pełnili oni obowiązki na stanowiskach wikariuszy. Biskup przyznał im prawo głoszenia słowa bożego, odprawiania mszy świętych, sprawowania sakramentów świętych na terenie diecezji gorzowskiej i błogosławienia małżeństw na terenie parafii Stare Kurowo. Uprawnienia obowiązywały zakonników do czasu ich wyjazdu z tej parafii⁴⁰. W jednym z dokumentów widnieje informacja, że do pracy w parafii Stare Kurowo zostali skierowani o. Andrzej Szagała OSBM oraz o. Jozafat Osypanko OSBM. Obaj uzyskali święcenia kapłańskie w 1960 roku⁴¹.

Współpraca między kurią gorzowską a zakonem oo. bazylianów w parafii Kurowo Stare trwała do 15 marca 1978 roku, czyli do dnia, w którym prowincjał zakonu bazylianów, o. Jozafat Romaniuk OSBM⁴², powiadomił ks. bpa dra Wilhelma Plutę o re-

37 Archiwum Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej (dalej ADZG), Bazylianie, sygn. 316, *Oświadczenie, na mocy którego uregulowano pracę oo. Bazylianów w Kurowie Starym*, b.d.

38 Ks. R. Skarżyński, *op. cit.*, s. 159.

39 Ojcowie bazylianie na terenie parafii Kurowo Stare posługiwali się imionami polskimi. Takie imiona znajdowały się w oficjalnych dokumentach gorzowskiej kurii biskupiej.

40 ADZG, Bazylianie, sygn. 316, *Pismo do Kurii Biskupiej w Gorzowie w sprawie rozpoczęcia pracy w parafii Kurowo Stare dwóch oo. Bazylianów z dnia 30.09.1975 roku*.

41 ADZG, Bazylianie, sygn. 316, *Powiadomienie o skierowaniu do parafii Kurowo Stare nowych oo. Bazylianów*, b.d.

42 Jozafat Romanyk (1919-2007) – długoletni prowincjał bazylianów w Polsce. Wybitny teolog, znawca historii Kościoła i starożytnych języków. Uchodził za jednego z założycieli „Warszawskich Zeszytów Ukrainoznawczych”. Formację duchową odbywał w Misyjnym Instytucie Ojców Bazylianów w Buczaczu, następnie w Żółkwi i Krystynopolu. Pierwsze śluby zakonne złożył 31 marca 1936 r. Po

zygnacji z pracy w parafii Kurowo Stare⁴³. W odpowiedzi na deklarację wycofania się oo. bazylianów z terenów diecezji gorzowskiej bp ordynariusz dr Wilhelm Pluta wysłał list do ihumena klasztoru w Warszawie. Stwierdził w nim:

Z przykrością przyjąłem do wiadomości decyzję o zamierzonym odwołaniu kapłanów Waszego Zakonu z parafii Stare Kurowo. Wiadomo, bowiem, że diecezja gorzowska wciąż odczuwa dotkliwy brak kapłanów. Nowy narybek nie może w całości wypełniać luki, która powstaje co roku z odchodzeniem starszej generacji. Tym boleśniej odczuwam odejście Ojców Bazylianów z Kurowa, gdyż w ciągu długoletniej pracy odznaczyli się zawsze gorliwą posługą kapłańską, za co niniejszym wyrażam słowa uznania i Podzięk. Niech dobry Bóg wynagrodzi wszelkie trudy dla Jego chwały poniesione. Wczuwając się jednak w sytuację Zakonu, wyrażam zgodę na opuszczenie parafii Stare Kurowo z końcem czerwca bieżącego roku [1978 – przyp. S.W.]⁴⁴.

Ostatni akt normatywny wydany przez kurię gorzowską dotyczący pracy bazylianów odnosił się do zwolnienia z pracy na terenie diecezji. Stwierdzono:

W myśl uzgodnień z o. Prowincjałem odnośnie wycofania się Ojców Bazylianów z obsługi parafii Stare Kurowo, niniejszym zwalniam Czcigodnego Księdza z dniem 1 lipca 1978 roku ze stanowiska administrowania parafii p.w. św. Piotra i Pawła Ap[ostołów] w Starym Kurowie oraz z pracy w Diecezji. Mienie kościelne i beneficjalne należy przekazać swemu następcy w obecności Księdza Dziekana w formie protokołu zdawczo-odbiorczego w trzech egzemplarzach, z których jeden egzemplarz należy nadesłać do Kurii, drugi do akt dziekańskich, trzeci zaś pozostawić w archiwum parafialnym. W myśl przepisów kan. 194 paragraf 1 Wielebny Ksiądz traci uprawnienia proboszcza parafii Kurowo Stare z chwilą przekazania jej swemu następcy niezależnie od daty protokolarnego przejęcia mienia kościelnego⁴⁵.

Jeśli chodzi o współpracę pomiędzy zakonem a kurią, należy stwierdzić, że nie zawsze układała się ona prawidłowo. Być może warunki pracy zakonników były moty-

święceniach wyjechał do klasztoru w Dobromilu, a następnie do klasztoru w Warszawie. Po wytyczeniu nowej wschodniej granicy Polski służył jako rzymskokatolicki kapelan w klasztorze sióstr Służebnic. W latach 1947-1952 studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie uzyskał stopień licencjata teologii. Po ukończeniu studiów wyjechał do klasztoru oo. Bazylianów w Warszawie. W latach 1953-1954 był wikariuszem w rzymskokatolickiej parafii w Wałczu, następnie – w latach 1957-1965 – pracował jako wikariusz w rzymskokatolickiej parafii w Starym Kurowie. W latach 1964-1965 pomagał w duszpasterstwie greckokatolickim w Krukłankach. W latach 1966-1967 był wikariuszem w greckokatolickiej parafii przy warszawskim klasztorze oo. Bazylianów, w latach 1977-1982 zaś był jej administratorem. W okresie 1979-1982 pracował jako duszpasterz grekokatolików w Olsztynie. W latach 1965-1985 pełnił funkcję protoihumena zakonu w Polsce. W okresie 1981-1989 był wikariuszem generalnym prymasa Polski dla grekokatolików wikariatu północnego. W latach 1989-1994 pracował w Kołobrzegu na stanowisku administratora miejscowego domu zakonnego oo. Bazylianów. Więcej na ten temat zob. *Schematyzm Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej*, red. E. Popowicz, „Peremyskie Archieparchalny Widomosti” 2007, nr 5, s. 30.

43 ADZG, Bazylianie, sygn. 316, *Pismo prowincjała Bazylianów zawiadamiające bpa ordynariusza Diecezji Gorzowskiej o rezygnacji pracy w parafii Kurowo Stare z dnia 15.03.1978 roku.*

44 ADZG, Bazylianie, sygn. 316, *Pismo bpa ordynariusza wyrażające zgodę na opuszczenie parafii Kurowo Stare przez oo. Bazylianów z dnia 10.04.1978 roku.*

45 ADZG, Bazylianie, sygn. 316, *Pismo z wypowiedzeniem pracy kapłańskiej OO. Bazylianom na terenie Diecezji Gorzowskiej*, b.d.

wacją dla biskupa, który postanowił podzielić zbyt dużą parafię Kurowo Stare. W uzasadnieniu niniejszej decyzji podano:

Troską moją osobistą, jako Waszego Biskupa jest umożliwienie dobrych warunków duszpasterskich również na waszym terenie. Osąd i decyzja o warunkach pracy w każdej społeczności ma przełożony, a więc i ja muszę osądzić i decydować o warunkach duszpasterskiej pracy u Was. Utrudnieniem każdej pracy duszpasterskiej, a niekiedy wręcz uniemożliwieniem dobrego działania duszpasterskiego jest koncentracja za wielkiej liczby kościołów i duże odległości między kościołem parafialnym a filialnym. Od wielu lat częste były głosy o nowym rozgraniczeniu parafii Strzelce, Stare Kurowo i Trzebicze, z tych właśnie powodów, że jest wielkie nagromadzenie kościołów w jednej parafii i duża odległość od kościoła parafialnego. Ostatnia wizytacja przekonała mnie o słuszności tych głosów, o których tu przed chwilą mówiłem⁴⁶.

W odpowiedzi przełożony zakonu stwierdził:

Kościół w parafii jest osiem: parafialny i siedem filialnych. Jednak 2/3 ogółu wiernych parafii skupia się koło dwóch głównych kościołów: są to kościoły w Starym Kurowie i w Zwierzyniu. Ale też te dwa kościoły są obsługiwane należycie. I tak w kościele parafialnym w Starym Kurowie w każdą niedzielę i święto odprawiane są 3 Msze św., zaś w Zwierzyniu 2. W filialnym kościele w Zwierzyniu są też często Msze św. w dni powszednie, jak też różne nabożeństwa okresowe [...] W pozostałych kościołach Msze św. są w każdą niedzielę i święto. Wyjątkiem jest kościół w Błotnicy, w którym Msze św. odprawiane są kilka razy do roku, a to z tego powodu, że wierni z tej wioski mają bliżej do kościoła parafialnego i do niego stale uczęszczają⁴⁷.

W dalszej części listu było napisane, że nauczaniem religii są objęte wszystkie dzieci szkół podstawowych i młodzież szkół średnich. Przy katechizacji było zatrudnionych dwóch kapłanów i dwie siostry zakonne. W parafii pracowało trzech kapłanów. Wprawdzie proboszcz o. Władysław Hajduk był przez dłuższy czas chory, jednak mimo to spełniał prawie wszystkie funkcje kapłańskie. Autor listu dodawał, że:

Należy jednak wziąć pod uwagę jeden ważny fakt, że z pomocą do Kurowa zawsze dojeżdża ktoś z naszych Ojców z Warszawy. I tak pomagamy na Boże Narodzenie, w czasie rekolekcji wielkopostnych, na Wielkanoc, Boże Ciało, I Komunię św., XL – godzinne nabożeństwo. A więc w czasie większych uroczystości, kiedy jest więcej pracy, parafia ma zapewnioną należytą obsługę. Stan taki potrwa jeszcze przez najbliższy rok. Jednak sytuacja już się poprawiła, gdyż w tej chwili mamy w nowicjacie kapłana, który po złożeniu ślubów będzie mógł być skierowany do pracy w duszpasterstwie, a co z kolei pozwoli zaradzić brakom w Kurowie⁴⁸.

Powyższy opis relacji pomiędzy oo. bazylianami a gorzowską kurią biskupią ma na celu ukazanie, w jaki sposób rozwijała się współpraca zakonników obrządku greckokatolickiego, pracujących jako duchowni rzymskokatolicki, z kurią. Z przytoczonych fragmentów nie wynika, że duchowni byli traktowani inaczej niż kapłani obrządku

46 ADZG, Bazylianie, sygn. 316, *Pismo ks. biskupa ordynariusza do diecezjan zamieszkałych przy kościołach filialnych w Zwierzyniu, Żółwinie i Gościncu*, b.d.

47 ADZG, Bazylianie, sygn. 316, *Pismo Prowincjała oo. Bazylianów na temat sytuacji w parafii Stare Kurowo z dnia 20.05.1970 roku*.

48 *Ibidem*.

łacińskiego. Biskup ordynariusz miał takie same wymagania zarówno w stosunku do nich, jak i do innych duchownych. Należy jednak zauważyć, że bracia zakonnicy ograniczali się jedynie do pracy w obrzędku łacińskim. Nie prowadzili działalności wśród miejscowych grekokatolików. Taka postawa powodowała, że ludność miejscowa, często wywodząca się z Wołynia i Galicji, miała ich za rdzennych Polaków i duchownych obrządku rzymskokatolickiego. Równocześnie ojcowie nie mieli większych problemów z kapłanami obrządku rzymskokatolickiego, którzy skarżyli się na oo. bazylianów. Konflikty pomiędzy duchownymi obu obrządków należały do normy. Wynikały one z uprzedzeń narodowych i walki o dusze. Księża rzymskokatolicki robili wszystko, aby utrudnić, a nawet uniemożliwić, pracę księży diecezjalnych pozostających w birtualizmie. Takiego przypadku nie było na terenie Starego Kurowa, gdyż ojcowie nie pełnili takiej posługi w najbliższej okolicy. Postawa oo. bazylianów świadczy jedynie o większej dyscyplinie w ramach zakonu niż w przypadku kleru diecezjalnego. Dodatkowo należy zaznaczyć, że zakon ten realizował swoją odrębną politykę, która była nastawiona bardziej na przeżycie w trudnych czasach niż na walkę o dusze i prawa grekokatolików.

To stanowisko przyniosło zakonowi pewne korzyści. Otóż, jako jedyny spośród licznych ciał Kościoła grekokatolickiego miał on osobowość prawną. Nikt, nawet w najgorszym okresie istnienia Polski Ludowej, nie kwestionował istnienia tego zgromadzenia. Praca w obrzędku rzymskokatolickim miała za zadanie zakonserwowanie zakonu w trudnej sytuacji.

Opisany wycinek współpracy pomiędzy zakonem oo. bazylianów a gorzowską kurią biskupią ma za zadanie jedynie zobrazować pewien proces. Nie wyczerpuje on całego zagadnienia. Parafia Stare Kurowo na terenie Ziemi Lubuskiej stanowiła dosyć odosobniony przypadek, gdzie duchowni obrządku wschodniego sprawnie współpracowali z kurią, byli szanowani przez parafian i innych księży. Niewątpliwie, kwestia związana z posługą oo. bazylianów w tej parafii wymaga dalszej pracy badawczej.

Sylwester Woźniak

BASILIAN FATHERS AND THEIR SERVICE IN STARY KURÓW AS AN EXAMPLE OF WORK OF GREEK CATHOLIC CLERIC IN LATIN RITE

S u m m a r y

Activity of Basilians in Ziemia Lubuska, is peculiar, if not surprising. It is a gathering in the Greek Catholic rite. Which is why, it should be associated with the southeastern part of Poland. However, the post-war history caused that the Greek-Catholic Church activity in Poland was not tolerated. So Basilians, in order to survive, had to start operating in the Roman Catholic rite. They arrived to Ziemia Lubuska, so to support the secular clergy, in the area of Gorzów diocese. They permanently settled in a small town – Stare Kurowo, which is situated on the northeast of Gorzów Wielkopolski. The Basilians were working in this town and they did fulfil their obligations, perfectly. Their service continued from 1947 to 1978, and this activity is the example of the way in which, Greek Catholic clergy adjusted to the labour standards in the Roman Catholic rite. This is a case study, which denotes the totality.